Rok VII Nr. 136. Sosnowiec, czwartek 19 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Dro bne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

RADA POWIATOWA B. B. W. R. w SOSNOWCU

w obronie płac urzędniczych w Zagłębiu.

Wczoraj odbyło się w Sosnowcu nadzwyczajne posiedzenie prezydjum rady powiatowej BBWR., na którem rozważano sprawę zapowiedzianej przez rząd obniżki płac urzędników państwowych, a co za tem idzie i pracowników samorządowych.

Wobec znanych powszechnie cen na rynku zagłębiowskim, wykazujących koszty utrzymania dorównujące, a nawet w niektórych wypadkach przewyższające wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie — postanowiono interwenjować u p. wojewody, w ministerjum skarbu i w prezydjum rady ministrów, w tym kierunku, by związana z kwestją obniżki płac decyzja rządu, uwzględniła w odniesieniu do Zagłębia rzeczywiste warunki miejscowego rynku.

W tym celu rada powiatowa B. B. W. R. postanowiła wystosować natychmiast odpowiednio umotywowany memorjał i wysłać do Warszawy specjalną delegację z udziałem posłów zagłębiowskich.

Związki urzędnicze protestują przeciwko nowej obniżce płac.

WARSZAWA, 18. 5. (wł.) Związki urzędnicze obradowały dzisiaj nad projektowaną obniżką płac urzędniczych na prowincji.

Powzięto szereg rezolucyj protestujących przeciwko zamierzonej obniżce płac. W tych dniach uda się do premjera i ministra skarbu specjalna delegacja, która będzie interwenjować w tej sprawie.

Starostwa grodzkie powstaną w Sosnowcu i Częstochowie.

WARSZAWA, 18. 5. (wł.) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie rady ministrów, regulujące kwestję powiatów miejskich (starostw grodzkich).

Według tego rozporządzenia starostwa grodzkie powstaną w Sosnowcu i w Częstochowie.

Starostwom tym podlegać będą sprawy bezpieczeństwa publicznego, godzin handlu, paszportowe, prasowe i cudzoziemców.

Starostwa te pełniłyby zastępczo funkcje w wypadku rozwiązania samorządu miejskiego, przez specjalnie powołane kolegjum.

POWRÓT PRYSTORA.

WARSZAWA, 18. 5. — Dziś rano powrócił do Warszawy po krótkim trzydniowym urlopie świątecznym premjer Prystor i objął urzędowanie.

Przed południem p. premjer odbył szereg konferencyj wewnętrznych z wyższymi urzędnikami prezydjum oraz wicepremjerem Zawadzkim. Przypuszczalnie po tych naradach wyznaczony będzie termin posiedzenia najbliższego rady ministrów.

NOWA ENCYKLIKA OJCA ŚW.

CITTA DEL VATICANO. 18. 5. (PAT.) — Z okazji święta Serca Jezusowego Ojciec święty wydał encyklikę, w której wzywa do pokuty i modlitwy, o odwrócenie ciężkich doświadczeń, jakie spotkały ludzkość. Encyklika piętnuje ruch ateistyczny, kierowany głównie przez komunistów i wzywa wierzący naród, aby utworzył jednolity front przeciwko wrogom idei chrześcijańskich, działając środkami legalnemi oraz modlitwą i pokutą. Encyklika potępia pozatem imperjalizm nacjonalistyczny, który w każdym narodzie stwarza właściwego boga.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W STOLICY.

WARSZAWA, 18. 5. (wł.) Dziś popołudniu zdarzyła się w stolicy katastrofa samolotowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar.

Samolot wojskowy z niewiadomych przyczyn począł nagle spadać. Lotnicy przy pomocy spadochronów zdołali szczęśliwie wylądować bez szwanku.

Samolot uległ strzaskaniu. Przy spadaniu skrzydło zraniło lekko pracującego w polu ogrodnika Kołodziejczyka.

TAJEMNICZY ZGON SZTYGARA W KOPALNI.

KATOWICE, 18. 5. (PAT). W dniu wczorajszym na pokładzie górnym kopalni Giesche w Nikiszowcu górnicy, przechodzący polem wschodniem, zauważyli leżące na ziemi zwłoki zastępcy kierownika ruchu kopalni, Karola Woźniaka. Natychmiast zaalarmowano władze górnicze, które wszczęły śledztwo. Woźniak, jako sztygar kierował przewietrzaniem kopalni. Dotąd nie ustalono, czy śmierć jego nastąpiła w następstwie zatrucia gazami, czy też udaru serca.

UCIECZKA CHŁOPÓW Z SOWIETÓW DO POLSKI.

WILNO, 18. 5. Z poszczególnych odcinków pogranicza donoszą, że w ostatnich dniach wzmogły się wypadki licznych ucieczek włościan z Białorusi na teren Polski.

W ciągu ostatniego tygodnia na poszczególnych odcinkach pogranicza polsko - sowieckiego zanotowano przedostanie się na teren Polski przeszło 50 osób.

POWIESZENIE SZPIEGA W KOBRYNIU.

BRZEŚĆ, 18. 5. — W ubiegłym miesiącu schwytano na pograniczu Jana Kozłowskiego, pochodzącego z pow. pińskiego, na gorącym uczynku zdobywania materjału do wywiadu obcego.

Kozłowski, skazany wyrokiem sądu doraźnego w Kobryniu za szpiegostwo na śmierć, został powieszony onegdaj wieczorem.

„Łódzka Gorgonowa" przed sądem doraźnym.

Potworny mord na 7-letniej dziewczynce.

ŁÓDŹ, 18. 5. (wł.) W dniu dzisiejszym odbył się przed sądem doraźnym w Łodzi proces przeciwko 45-letniej Annie Krysiakowej primo voto Kowalskiej, oskarżonej o potworne zamordowanie we wsi Kały pod Łodzią 4-letniej Kazimiery Szkudlarkówny.

Krysiakowa jest pierwszą kobietą w Polsce, odpowiadającą przed sądem doraźnym. Ze względu na potworność jej czynu, zyskała ona sobie przydomek „łódzkiej Gorgonowej".

Według danych aktu oskarżenia Władysław Krysiak przed poślubieniem Kowalskiej wyjawił jej, że żył przedtem z Józefą Szkudlarkówną i że owocem tego pożycia była mała Kazia. Krysiak oświadczył Kowalskiej, że po poślubieniu jej nadal będzie zajmował się dzieckiem i dawał dawnej kochance pieniądze na jego utrzymanie. Krysiakowa zgodziła się z tem, po ślubie jednak zażądała zerwania ze Szkudlarkówną i niedawania jej pieniędzy na utrzymanie Kazi.

Obowiązkowy Krysiak trwał na swem stanowisku i na tem tle dochodziło między małżonkami do częstych kłótni, w wyniku których Krysiak porzucił żonę i przeniósł się do Mikołajowa do Szkudlarkówny i swej córki.

Żona groziła mu zemstą.

Dalszy ciąg tragedji w świetle zeznań świadków przedstawia się następująco: W dniu 24 kwietnia br. w Kałach, gdzie mieszkała Szkudlarkówna z Kazią, zjawiła się jakaś kobieta, która wszczęła rozmowę z bawiącemi się na drodze dziećmi. Pytała o ich nazwiska, a gdy jedna z dziewczynek powiedziała, iż nazywa się Kazia Szkudlarkówna, wezwała dzieci, by poszły z nią do lasu zbierać kwiatki, obiecując wzamian za pomoc czekoladki.

Podczas zbierania kwiatów kobieta ta, jak się okazało Krysiakowa, wzięła małą Krysię za rękę i mimo oporu zaprowadziła dalej wgłąb olszynki.

Krysiakowa, aresztowana przez policję, do winy się nie przyznała. Przesłuchany jej syn z pierwszego małżeństwa zeznał, że matka wyszła 24-go kwietnia z domu około godz. 14-ej, a powróciła dopiero na drugi dzień o 7-ej rano. Wobec zeznań własnego syna i dzieci, które bawiły się z zamordowaną, Krysiakowa przyznała się do zbrodni.

Zeznała ona, iż zaprowadziła dziecko do lasu, aby je następnie uprowadzić do swego mieszkania w Ozorkowie i w ten sposób zmusić męża do powrotu. Gdy usiadła w lesie i wzięła dziecko na kolana, „nawiedziły ją czarne myśli".

Ogłuszyła Kazię kilkoma uderzeniami w głowę, następnie odpięła jej fartuszek i udusiła ją troczkami fartuszka, a następnie powiesiła na drzewie, po czem oddaliła się z miejsca zbrodni.

Sąd skazał Krysiakową na dożywotnie więzienie.

4 chłopców zmasakrowanych przez wybuch miny.

LWÓW, 18. 5. — W pobliżu toru kolejowego pod Komarnem chłopcy pasący bydło znaleźli minę z czasów wojny, używaną do wysadzania mostów. Zaczęli ją rozkręcać, nastąpił straszny wybuch. 4-ch chłopców padło trupem na miejscu, przyczem jeden z nich został rozerwany na sześć części, które zostały rozrzucone dokoła. Piąty pastuch, nazwiskiem Michajluk, ma oderwane prawe ramię.

Ponieważ wybuch nastąpił w pobliżu toru kolejowego, zatrzymano przejeżdżający pociąg osobowy Sambor — Lwów. Pociągiem tym odwieziono Michajluka do Lwowa.

Aresztowanie sprawców porwanie dziecka Lindberga

ŚMIERTELNY UPADEK MAŁEGO LINDBERGHA Z DRABINY.

NOWY JORK, 18. 5. Policja nowojorska aresztowała 29-letniego przemytnika rumu Franka Parzycha, który zeznał, iż wraz z 6 innymi wspólnikami uczestniczył w porwaniu dziecka Lindbergha.

Przeczy on stanowczo, jakoby dziecko zostało zamordowane, twierdząc, że podczas znoszenia go z okna spadło z drabiny. Stąd pochodzi ta straszna rana w głowie, która spowodowała śmierć.

Z Meksyku nadeszła wiadomość, że w Monterrey aresztowany został znany przemytnik Harry Fleischer, rzekomy przywódca bandy, która porwała syna Lindbergha.

Przemysłowiec Curtiss, osobisty przyjaciel Lindbergha, który rzekomo pertraktował z bandytami, został ponownie przesłuchany.

Dzienniki nowojorskie zupełnie niedwuznacznie oskarżaja Curtissa o zdefraudowanie 50.000 dolarów, które wręczył mu Lindbergh dla bandytów.

Wychodzą pozatem jeszcze brudniejsze szczegóły; okazuje się, że Curtiss pozostawał na żołdzie kilku brukowych dzienników amerykańskich, które narzucały mu zgóry program rzekomych spotkań z bandytami, zastrzegały sobie wyłączność wywiadów i opisów, oraz weszły w spółkę z pewną wytwórnią filmową, która dokonywała zdjęć dźwiękowych.

Ujawnienie tych faktów, wywarło w społeczeństwie amerykańskiem wstrząsające wrażenie.

W chwili gdy Curtiss opuszczał gmach prezydjum policji w Nowym Jorku, zebrany przed wejściem tłum rzucił się nań z okrzykiem: „Zlynczować Curtissa". Gdyby nie interwencja policjantów, przemysłowiec nie uszedłby z życiem.

MORATORJUM AUSTRJI.

LONDYN, 18. 5. „Daily Telegraph" donosi, iż w najbliższych dniach Austrja ogłosi się moratorjum, które jednak nie obejmuje płatności kuponów, przypadających w czerwcu, z tytułu austrjackiej pożyczki ligi narodów.

PO ZATOCE PERSKIEJ KRĄŻY PŁONĄCY OKRĘT BEZ KAPITANA I STERNIKA.

PARYŻ, 18. 5. Dotychczas nie udało się ustalić listy ofiar strasznej katastrofy z okrętu „Georges Philippart“ w pobliżu Adenu. Parowiec „Andre Lebron“ sygnalizuje iskrowo, że wkrótce zawinie do Dżibuti, wioząc 425 uratowanych pasażerów. Pozatem do portu w Adenie zawinął parowiec „Mashud“ ze 125 pasażerami, a lada chwila spodziewany jest „Contractor“.

Dyrekcja towarzystwa „Messageries“ przypuszcza, że ogółem liczba uratowanych wyniesie 679.

Według ostatnich wiadomości kapitan okrętu, oficerowie, sternik i część załogi zginęli podczas wybuchu, który objął budkę kapitańską na pokładzie. Odrazu runęła również radjostacja.

„Georges Philippart“ w dalszym ciągu płonie, jednakże opuszczone maszyny częściowo są w ruchu. Jak zeznają świadkowie naoczni, w ciągu kilku godzin po wybuchu okręt, pozbawiony sternika, krążył po zatoce perskiej, opisując olbrzymie koła.

—o0o—

ZIELONY SZTANDAR MORDERCY PREZYDENTA FRANCJI.

PARYŻ, 18. 5. Podczas wczorajszego przesłuchiwania Gorgułowa, sędzia śledczy pokazał mordercy walizkę, którą pozostawił on na dworcu lyońskim.

Po stwierdzeniu, iż należy ona do zabójcy i otwarciu jej, sędzia wyciągnął chorągiew z zielonego jedwabiu długości 1 mtr. 50 cm. na 1 metr szerokości.

Przedstawia ona w środku czerwony krzyż św. Jerzego na czarnej tarczy. Gorgułow na widok chorągwi zaczął krzyczeć: „Niech żyje Rosja nacjonalistyczna. Wszystko skończone! Wszystko przepadło!“

Potem rzucił się na sztandar, pokrywając go pocałunkami i wołając: „Dlatego zabiłem prezydenta i poświęciłem swe życie“.

Więzień wybuchnął łkaniem, a gdy się nieco uspokoił wyjaśnił sędziemu, iż był to sztandar owej sławnej zielonej partji.

Zielony kolor — mówił on — jest barwą chłopów, czerwony wyobraża republikę robotniczą, a czarny dyktaturę.

ANARCHIŚCI I BOMBY POD SEWILLĄ.

MADRYT, 18.5. W miasteczku Montellano pod Sewillą, rzucono wczoraj przez okna 6 bomb do mieszkania organizacji anarchistycznej. Bomby pokaleczyły wszystkich domowników i zrujnowały dom.

Gdy w miasteczku zjawiła się policja powitano ją również bombami. Wyszło na jaw, że bomby rzucają hiszpańscy syndykaliści, którzy do niedawna szli ręka w rękę z anarchistami.

Dokonano licznych rewizyj i aresztowań. Policja skonfiskowała zapasy materjałów wybuchowych i druki propagandowe. Znaleziono pozatem ręczną prasę drukarską.

Na przedmieściu Sewilli, Moran, podczas nocnej rewizji funkcjonarjusze policji znaleźli 70 bomb z zapalnikami wojskowemi.

—o—

BANKRUCTWO CIUNKIEWICZOWEJ

PARYŻ, 18. 5. — O aferze p. Marji Ciunkiewiczowej cicho się stało obecnie w Polsce, natomiast głośno zaczyna być we Francji. Rozwiewa się legenda o miljonach p. Ciunkiewiczowej.

W tej chwili, jak można wnosić z różnych notatek w prasie francuskiej, następuje całkowita likwidacja majątku p. Ciunkiewiczowej we Francji. Jest to podobno rezultat jej nieszczęśliwych posunięć finansowych na giełdzie.

Na nieruchomościach p. Ciunkiewiczowej mają zamiar położyć rękę dwa banki francuskie. Pałacyk paryski będzie wystawiony na licytację. Reszta biżuterji, jaką p. C. zostawiła w Paryżu, jak również samochód znajdują się pod zastawem w lombardzie.

Zasekwestrowanie nieruchomości p. C. jest kwestja najbliższej przyszłości.

PIERWSZE SKUTKI GDANSKICH PROWOKACYJ.

Kto wiatr sieje, ten burzę zbiera.

Kto wiatr sieje, burzę zbiera. Mądrość tego cytatu z pisma świętego nie docierała nigdy do mentalności tych, którzy rządzili w ostatnim dziesięcioleciu wolnem miastem Gdańskiem. Ale teraz chyba zrozumieją oni, że ta stała siejba wiatrów antypolskich musi się skończyć tragiczną nawałnicą faktów, podcinających egzystencję tej progermańskiej agentury politycznej nad ujściem Wisły.

Z dniem 1 maja b. r. nastał stan „ox lox“ w porcie gdańskim. Upór senatu gdańskiego sprawił, że w dziedzinie zawijania i pobytu okrętów floty wojennej zaszły takie utrudnienia, iż samoobrona polskich interesów nadmorskich stała się wręcz koniecznością. 29 kwietnia władze gdańskie wydały przepisy, niepomiernie utrudniające postój okrętów wojennych — zarówno polskich jak i innych — w porcie. Rząd polski, oczywiście, nie mógł wyrazić zgody na te nowe szykany, wobec czego z dniem 1 maja zaistniał stan „ox lox“. Oczywiście, wyniknąć musiały z tego odpowiednie konsekwencje. Nietylko politycznej natury ale również i to przedewszystkiem — gospodarczej. i

Oto przedsiębiorstwo państwowe „Polmin“ było zmuszone podjąć prace przygotowawcze nad przeniesieniem swych zbiorników ropy, mazutu i innych materjałów pędnych z Gdańska do Gdyni. Zarządzenie to zaprawdę nie ma podłoża jakiejś demonstracji, a jest wynikiem konieczności gospodarczej. Pocóż bowiem utrzymywać w Gdańsku zbiorniki materjałów pędnych, kiedy z nich korzystać nie mogą jednostki floty polskiej, ani też nie można niemi obsługiwać flot obcych? Ale to nie wszystko, co musi być ze strony Polski przedsięwzięte w celach samoobrony interesów gospodarczych. Oto rozpoczęły się właśnie w Rydze rokowania przedstawicieli naszych z rządem łotewskim w sprawie wykorzystania stoczni okrętowych w Libawie dla remontu większych polskich jednostek wojennych. Jest to również logiczne następstwo niedorzecznego zarządzenia senatu gdańskiego z 29 kwietnia. Bo czyż wobec utrudnień, stawianych zawijaniu i postojowi naszych okrętów wojennych w porcie gdańskim, możliwe jest dalsze korzystanie ze stoczni tamtejszej? Czyż samo przez się nie nasunęła się koncepcja, aby dla remontu naszych okrętów wyszukać inny, a niedaleko położony port?

Tak to dokonać się ma uniezależnienie naszych placówek gospodarczych, przecież żywotnych i intratnych dla kupiectwa gdańskiego, od dobrego czy kiepskiego humoru senatu gdańskiego.

Gdańsk wciąż alarmuje świat, że Polska przyczynia się do upadku jego roli, jako miasta portowego na Bałtyku, że konkurencja Gdyni osłabia gdańskie kupiectwo. Ale Gdańsk nie dodaje w tych alarmach, iż sam prowokuje zarządzenia ochronne przeciw szykanom, na które narażone w Gdańsku są interesy gospodarcze Polski. Trzeba rozróżnić dokładnie pobudki czysto polityczne od zarządzeń czysto gospodarczej natury. Presja, wywierana przez Berlin na władze gdańskie w kierunku politycznym, jest od lat wielu jednaka. Gdańsk stał się jednem z narzędzi odwetowych zamysłów pruskiego nacjonalizmu. Gdańsk nie miał siły — czy też i ochoty — wyzwolić się z pod tego wpływu. Ale że ponadto swą rolę niemieckiego agenta politycznego identyfikuje z rolą prowokatora w dziedzinie spraw gospodarczych — to równa się polityce wręcz samobójczej.

Nie może się zatem dziwić, jeśli następstwa tej polityki są coraz bardziej przykre i coraz więcej zagrażają podstawom bytu ludności gdańskiej i wytrącają kupiectwu i rzemiosłu gdańskiemu z rąk możności zarobkowania.

M.

Konflikt sowiecko-mandżurski wisi w powietrzu.

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia“).

Nad Mandżurją zbierają się w dalszym ciągu groźne chmury.

Sytuacja w północnej Mandżurji poczęła się komplikować z wiosną, gdy rozbite wojska chińskie pod Charbinem, przestały być regularną armją, a stały się luźnemi bandami partyzanckiemi.

Bandy te wszelkiemi środkami walczą z okupacyjnym korpusem japońskim, wspierane jakoby przez rząd sowiecki. Przygodne ekspedycje japońskie nie mogą sobie dać rady z partyzantami. Japonja szykuje się do walnej rozprawy z przeciwnikiem, ściągając całe dywizje świeżych wojsk do Charbina.

Przygotowania do ostatecznego rozgromienia band chińskich prowadzone są gruntownie.

Oczywiście wymaga to nowych wydatków i nadzwyczajnych wysiłków.

Okupacja Mandżurji pochłonęła już 400 milj. jenów. Korzyści jeszcze żadnych stamtąd Japonja nie czerpie.

Niezależnie od kłopotów z bandami partyzantów, Japonja ma świeże poważne zmartwienia, z racji pogarszających się z dnia na dzień stosunków z Sowietami.

Stosunki sowiecko - mandżurskie, a więc pośrednio i japońsko - sowieckie są bardzo naprężone. Wpłynął na to spór o lokomotywy, które Sowiety wycofały z kolei wschodnio - chińskiej na swój teren, pozbawiając mandżurski zarząd kolei nowych lokomotyw.

Rząd mandżurski zastosował zatem represje i demonstracyjnie powołał na członka zarządu kolei inż. Fan - Ci - Guana, zaciekłego przeciwnika Sowietów.

Do pogorszenia się sytuacji przyczynił się wreszcie ostatni zamach na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem.

Japończycy aresztowali wówczas obywateli sowieckich w Charbinie i kilkudziesięciu pracowników sowieckich kolei wschodnio - chińskiej.

Sfery emigracyjne rosyjskie w Mandżurji są zdania, że konflikt sowiecko-mandżurski jest nieunikniony.

Jak się dalej rozwiną wypadki, trudno przewidzieć. Kolonja rosyjska w Charbinie przeżywa obecnie gorące chwile... Żyje nadzieją konfliktu, który gruntownie zmienić może stosunki na Dalekim Wschodzie.

Dr. LOU.

W sprawie leczenia ubogich chorych.

W komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie rady ministrów rozpatrywana jest obecnie sprawa utworzenia wojewódzkich funduszów wyrównawczych kosztów leczenia i opieki społecznej. Zadaniem tego funduszu byłoby pokrywanie kosztów leczenia ubogich chorych w wypadkach: chorób psychicznych, trwających dłużej niż rok, gruźlicy, jako jednej z chorób najbardziej długotrwałych i kosztownych w leczeniu i chorób wenerycznych. Ponadto przeznaczeniem tego funduszu byłoby pokrywanie kosztów leczenia i opieki społecznej w wypadkach, gdy nie można ustalić, która gmina obowiązana jest do ich uiszczenia. Koszta te pokrywane byłyby z funduszu wyrównawczego w całości lub częściowo.

Fundusz wyrównawczy, według projektu komisji, powstałby w każdem województwie, pokrywałyby go zainteresowane związki komunalne w następujących częściach: 1/5 pokrywałyby powiatowe związki komunalne i gminy miast wydzielonych danego województwa, a 4/5 gminy wiejskie, oraz gminy miast wydzielonych i niewydzielonych. Rozkład tych obu części funduszu wyrównawczego byłby dokonywany między zainteresowane związki komunalne do liczby mieszkańców.

Racjonalne uregulowanie sprawy leczenia ubogich chorych posiadać będzie doniosłe znaczenie dla gospodarki komunalnej.

Ze związku straży ogniowych

województwa kieleckiego.

W dniach 13 i 14 b. m. w Kielcach pod przewodnictwem inspektora wojewódzkiego J. Plebanka odbyła się 2-dniowa odprawa oficerów korpusu technicznego, na którą stawiło się 16 instruktorów powiatowych.

Tematem obrad odprawy były sprawy organizacyjno-administracyjne, inspekcyjno - wyszkoleniowe, techniczne, prace oddziałów samarytańskich, obrony przeciwgazowej wychowania fizycznego i strzelectwa, a jednocześnie przeprowadzono konferencję sędziowską dla instruktorów, celem uzgodnienia w przeprowadzaniu zjazdów i zawodów na terenie całego województwa kieleckiego. Referentami poszczególnych działów byli pp.: inż. Koszewski, delegat głównego związku, inspektor J. Plebanek, s. instruktor Kałkowski i instruktor Pieńkowski.

Na odprawie obecny był w zastępstwie prezesa rady związku wojewódzkiego wojewody, Paciorkowskiego. I-y wiceprezes Zwirski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie i dokonał jednocześnie dekoracji instruktora Franciszka Pianki z Końskich bronzowym medalem zasługi za prace na polu pożarnictwa.

W dniu 19 b. m., w lokalu własnym w Kielcach o godz. 2 popoł odbędzie się posiedzenie zarządu zw. straży poż. woj. kieleckiego.

Nowe opłaty stemplowe wchodzą w życie 18 maja

Z dniem 18 bm. weszła w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych.

Na podstawie tego okólnika zasadnicza stawka opłat od podań wnoszonych do urzędów państwowych oraz od świadectw, wydawanych przez te urzędy, zostaje podwyższona z 3 zł. na 5 zł. z wyjątkiem świadectw, wydawanych przez sądy. Nie ulega również zmianie stawka 50 gr. od każdego załącznika.

Opłaty od zezwolenia na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa, wymagającego koncesji, zostają podwyższone z 20 zł. na 40 zł. Wypisy z aktów notarjalnych oraz sporządzone przez urzędy państwowe drugie i dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych, równo brzmiące z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzone w podpis równorzędny (duplikaty), będą podlegały opłacie 2 zł. od każdej stronicy. Tejże opłacie podlegać będą odpisy i wyciągi, sporządzone i poświadczone przez urzędy państwowe. Odpisy i wyciągi, które sporządza i poświadcza notarjusz, będą podlegały opłacie po 50 groszy od każdej stronicy, zamiast dotychczasowej w kwocie 20 gr.

Poświadczenia zgodności z pierwopisem wtóropisów, odpisów i wyciągów, sporządzonych nieurzędownie, będą podlegały w razie poświadczenia przez notarjusza opłacie po 50 groszy od każdej stronicy (dotychczas 20 gr.), a w razie poświadczenia zgodności przez inny urząd państwowy — w wysokości 1 zł. od każdej stronicy (dotąd 5 gr.). Poświadczenia własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy, z wyjątkiem poświadczenia notarjalnego, będzie podlegało opłacie 1 zł. 50 gr. (dotychczas 1 zł.). Wolne dotychczas od opłat podania o zezwolenia na urządzanie widowiska lub koncertu publicznego (choćby dochód był przeznaczony na cele społeczne, oświatowe lub kulturalne) będzie podlegało opłacie w wysokości 50 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Zwolnione zostają natomiast od opłat stemplowych świadectwa, wydawane celem przedstawiania ich zakładom ubezpieczeń społecznych dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczonych. Natomiast osoby, posiadające tego rodzaju zaświadczenia, o ile będą je chciały przedstawić nie instytucji ubezpieczeń społecznych, lecz innej osobie, muszą uprzednio uiścić opłatę stemplową, gdyż w przeciwnym razie urząd skarbowy wymierzy należną opłatę wraz z podwyżką pięciokrotną.

Opłata od pełnomocnictwa zostaje podwyższona dla tych pełnomocnictw, które nie ograniczają się do upoważnienia w przedmiocie zastępowania przed sądem lub innemi urzędami publicznemi. Pełnomocnictwa, w ten sposób ograniczone lub też upoważniające do odbioru pieniędzy, opłacają nadal dotychczasową stawkę w wysokości 3 zł., wzgl. 1 zł. Opłata od pełnomocnictw ogólnych, upoważniających do zawarcia umowy, zarządu przedmiotem majątkowym itp. wynosić będzie 5 zł. (dotychczas 3 zł.).

Pełnomocnictwa, udzielone pracowniczemu związkowi zawodowemu lub jego funkcjonarjuszowi, albo udzielone przez taki związek, będą wolne od opłat również wówczas, gdy upoważnia do zastępowania członka związku wobec urzędów administracyjnych lub wobec pracodawcy. Odpisy pełnomocnictw, składane sądowi, o ile przeznaczone są dla uczestniczących w sprawie osób, będą wolne od opłaty.

Wreszcie wolne będą od opłaty pełnomocnictwa, wystawione w postępowaniu, tyczącem się ubezpieczeń społecznych przez ubezpieczonych lub członków ich rodzin. Opłata od pokwitowań, wynosząca dotychczas 20 gr. zostaje podwyższona do 25 gr. Zwolnione zostały od opłaty pokwitowania z odbioru czeku, pokwitowania, wydane przez bank bankowi, oraz pokwitowania, wystawione zagranicą. Opłata w wysokości 3 złotych, przewidziana dla wszystkich niewymienionych w innych postanowieniach aktów notarjalnych i sądowych oraz pism uwierzytelnionych notarjalnie lub sądownie, zostaje podwyższona na 5 zł.

Ucieczką Niewiarowskiego zainteresował się prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu.

SKARGI KUPCÓW O PRZYWŁASZCZENIE. — DOCHODZENIE. — PONAD PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH. — OSIEROCONA ENDECJA.

Ucieczka zagranicę znanego kupca i obywatela Sosnowca J. Niewiarowskiego nie przestaje być tematem rozmów całego Zagłębia. Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niewiarowski uciekł przed wierzycielami. Do prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu poczynają wpływać skargi kupców, którzy padli ofiarą Niewiarowskiego. Między innemi jeden z kupców sosnowieckich i jeden z handlarzy trzodą chlewną z Łodzi złożyli przeciwko Niewiarowskiemu skargi o przywłaszczenie pieniędzy. Pretensje tych dwuch kupców wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przeciwko Niewiarowskiemu wszczęte zostało już dochodzenie i niewątpliwie w najbliższym czasie zostaną za zbiegiem rozesłane listy gończe.

Ci, którzy ostatnio obserwowali sytuację Niewiarowskiego uważali, że wcześniej czy później musi się to smutnie skończyć. Niewiarowski był kupcem typowo wojennym, który swój majątek zawdzięczał okupacji i dewalucji pieniądza. Z chwilą ustabilizowania się pieniądza i poprostu normalnych warunków gospodarczych interesy Niewiarowskiego poczęły kuleć. Mimo wszystko potrafił on zdobyć sobie zaufanie i duże kredyty nie tylko w miejscowych bankach, lecz i u ludzi prywatnych, którzy uważali go za człowieka bardzo zamożnego.

W ostatnich tygodniach Niewiarowski, widząc beznadziejną sytuację, pił i bawił się, głównie za cudze pieniądze, a wreszcie zainkasowawszy kilkadziesiąt tys. złotych za przysłany mu w komis towar, uciekł zagranicę.

Według przypuszczalnych obliczeń pretensje do Niewiarowskiego znacznie przewyższają sumę pół miljona złotych. Ofiarą głównie padli kupcy, którzy zbyt ufali Niewiarowskiemu.

Dodać należy, że poważnie odczuła stratę Niewiarowskiego miejscowa endecja. Jak wiadomo bowiem, Niewiarowski, obok p. Michla był jednym z najczupurniejszych filarów endecji i z ramienia tego stronnictwa zasiadał w szeregu organizacyj miejscowych.

Walny zjazd nauczycielstwa w Sosnowcu.

W dniu 22-go maja br. o godz. 10-ej w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 (ul. prez. Mościckiego) odbędzie się w drugim terminie, walny zjazd członków oddziału związku nauczycielstwa polskiego pow. będzińskiego z następującym porządkiem obrad: 1) otwarcie zjazdu, 2) ukonstytuowanie się prezydjum, 3) referat: „Praca społeczno - oświatowa i rola nauczyciela", 4) powołanie komisji matki i komisji związkowej, 5) protokół poprzedniego zjazdu, 6) sprawozdanie zarządu: ogólne, sekcyj, kasowe, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 8) dyskusja nad sprawozdaniami, 9) budżet na 1932 rok, 10) sprawozdanie delegatów na kongres w Wilnie, 11) wybory zarządu, komisji rewizyjnej, sądu honorowego, delegatów na zjazd walny związku w Warszawie i 12) przyjęcie wniosków.

Straszny wypadek na kopalni „Jerzy" w Niwce.

WÓZEK NAŁADOWANY WĘGLEM NA POCHYLNI ZABIŁ ROBOTNIKA KTÓRY OSIEROCIŁ ŻONĘ I TROJE DZIECI.

Onegdaj w godzinach popołudniowych na pachylni „Upadowa" kopalni „Jerzy" w Niwce miał miejsce straszny wypadek, którego ofiarą padł 42-letni robotnik **Aleksander Świerczyński.**

Świerczyński, idąc po pochylni, dostał się pod naładowany węglem wózek. Skutki najechania okazały się **fatalne.**

Nieszczęśliwy doznał tak silnych obrażeń ciała, że w drodze do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, **życie zakończył.**

Wypadek ten wśród robotników kopalni wywołał przygnębiające wrażenie, tembardziej, że zabity **pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w czwartek — „Mecenas Bolbec i jego mąż" ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. Koncertowo graną komedję przerywa publiczność stale hucznemi oklaskami. Jest to niewątpliwie jedna z najpogodniejszych i najdowcipniejszych komedyj bieżącego sezonu. W „Mecenasie Bolbecu" bierze udział zgrany znakomicie zespół w osobach pp.: **Sobotkowskiej, Zbierzowskiej, Tańskiej, Horowicza, Palańskiego i Szafrańskiego.** — Początek o godz. 8.30 wiecz.

Kazimierz Junosza - Stępowski, — mistrz sceny, wystąpi w otoczeniu własnego zespołu w jednej ze swych najwspanialszych kreacyj, bo w roli barona Würtza w głośnej komedji w 3 aktach „Azais", w piątek 20 bm. o godz. 8.30 wiecz. Ceny miejsc od 1 do 5 zł.

W sobotę, dnia 21 bm. teatr miejskich obchodzi niezwykłą uroczystość, bo jubileusz znanej chlubnie na terenie Zagłębia artystki **Marji Kossakowskiej.** Jubilatka wybrała na dzień ten doskonałą sztukę, której bohaterem **jest** pochodząca z Sosnowca sława. W **komedji W. Rapackiego pt. „W czepku urodzon**[illegible] tworzy p. Kossakowska popisow[illegible] pani Łąckiej, a obok niej wystąpią pp.: Arciszewska, Sobotkowska, Tańska, Zbierzowska, Horowicz, **Nawrocki,** Orchoń, Palański, Relski, **Szafrański, Tański i in.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 19 Czwartek

Dziś: Piotra, Cel.
Jutro: Bernarda
Wschód słońca: 3.52
Zachód słońca: 7.29

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 19 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Urz. kom. PIM. 12.15. Co zmienić a co poprawić. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Muzyka lekka. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt p. t. Rola odznaki sportowej w sporcie szerokich mas. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20 Francuski. 16.40. Muzyka lekka. 17.10 Świat przez Radjo. 17.35 Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. rolniczy. 19.25. Program na dz. nast. 19.30 Wiad. sportowe. 19.35. Orkiestra argentyńska. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Dusza okrętu. 20.15. Muzyka lekka. 21.15. Słuch. z Wilna. 22.00. Dod do Pras. Dz. Radj. 22.05. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 22.10. Tr. z Teatru Morskie Oko. I-szej części rewji p. t. Listek figowy. 23.15. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 20 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Arje z płyt. 13.20. Urz. kom. PIM. 13.35 Utwory skrzypcowe. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty. 16.20 Życie w mroku. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Polityka Rosji na Dalekim Wschodzie. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Tr. z Wilna. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton p. t. Józef Weyssenhoff. 22.40. Dod. do Pras. Dz. R. 22.45. Kom. PIM. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 19 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15 Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Tr. z Warsz. 16.40. Płyty. 17.10. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Wiedza matematyczna Hindusów. 19.40. Komunikaty harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 21.15. Słuch. z Wilna. 22.00. Tr. z Warsz. 23.15. Program na dz. nast. 23.20. Muzyka tan.

——ooo——

Ogólna.

(o) **Zamiast banknotów srebrne 10-złotówki.** W bieżącym tygodniu ma być podpisane rozporządzenie min. skarbu w sprawie wycofania z obiegu pieniężnego 10-cio złotowych banknotów papierowych.

Papierowe 10-cio złotówki pozostaną środkiem płatniczym do końca b. r., następnie zaś przez dwa lata do końca roku 1934 przyjmowane będą do wymiany w oddziałach banku polskiego i w kasach skarbowych.

W miejsce 10-cio złotówek papierowych, mają zostać wprowadzone, jak wiadomo, 10-cio złotówki srebrne.

(o) **Dalszy spadek bezrobocia o 10.725 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 14 bm., wynosiła 307.738 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegł. tygodnia stanowi znaczny spadek liczby bezrobotnych o 10.725 osób.

Z KIELC.

(k) **Ogólne zebranie sekcji związku stolarzy.** W niedzielę, dn. 22 b. m., o g. 10 rano w pierwszym terminie, a o g. 11 rano w drugim terminie odbędzie się w lokalu spółdzielni stolarskiej „Dźwignia", przy ul. Bodzentyńskiej nr. 33, — ogólne zebranie członków sekcji związku stolarzy meblowo - budowlanych. Zebranie zwołuje związek związków zawodowych robotników przemysłu drzewnego w Kielcach.

Sprawy bardzo ważne.

(k) **Z kina „Czwartak".** Zew krwi — zew ciała — zew dwojga kochających serc, ukaże się wkrótce w kinie „Czwartak"..

Bohaterami filmu są: niezapomniana „sekretarka osobista" Mary Glory i czarujący pieśniarz Paryża Albert Prejean.

(k) **Śmierć pod autobusem.** Dnia 15 b. m. na szosie Kielce — Łopuszno, autobus KL. 1785 należący do Wiktora Stęplewskiego, zam. w Kielcach, przy ul. Kilińskiego 4, a kierowany przez Wolsztadta Herszlika, lat 26, z Łopuszna, najechał na Józefę Czarnecką, lat 20, mieszkankę wsi Strwaczynek, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, która poniosła śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku tego była własna **nieostrożność zabitej.**

(k) **Przeciął przewody linji telefonicznej.** Na szosie Kielce — Radom, pomiędzy słupami nr. 187 — 140, przez nieznanego sprawcę został wycięty drut przewodu linji telefonicznej nr. 2.217 Policja jest już na tropie sprawcy.

(k) **Kradzieże.** Tenenbaum Frymecie, zam. w Kielcach, przy ul Piortkowskiej 54, skradziono z budki tytoń i czekoladę, wartości 54 zł.

— Szkutnikowi. Stanisławowi, st przod. p. p. z komendy wojew p. p. w Kielcach z mieszkania na III pietrze przy ul. Sienkiewicza nr. 65, skradziono pistolet z 7 nabojami i spodnie, łącznej wartości 65 zł. Spodnie zostały znalezione, które sprawca porzucił, natomiast pistolet zabrał.

Kolonje letnie w Sosnowcu.

Panoszący się z dnia na dzień kryzys odbił się bardzo dotkliwie na życiu gospodarczem samorządów, których wpływy, szczególnie ostatnio, kurczą się w sposób zastraszający. Od dwuch blisko lat obserwujemy w gospodarkach samorządów zjawisko ciągłych redukcyj wydatków. Redukuje się wydatki personalne, zmniejsza się personel urzędniczy, wprowadza się daleko idące ograniczenia we wszystkich pozycjach wydatków, redukuje się do minimum subsydja na cele kulturalno - oświatowe, zmniejsza się wydatki t. zw. rzeczowe, — słowem wszędzie, gdzie tylko można, robi się oszczędności w myśl wskazań władz nadzorczych, które wydały w tej sprawie szereg szczegółowych okólników.

Budżety miasta z roku na rok się kurczą. Szereg zamierzonych, niejednokrotnie bardzo pożytecznych planów z konieczności z braku funduszów trzeba odkładać — jak się to utarło powiedzenie — do lepszych czasów. Jednym z przykładów tego stanu rzeczy jest Sosnowiec, miasto, które niewątpliwie znajduje się w dużo lepszych warunkach, jak — dajmy na to — Kielce, a pomimo to narówni z innemi miastami przeżywa bardzo dotkliwie kryzys. Budżet tegoroczny m. Sosnowca jest mniejszy przeszło o 1 109 tys. zł w porównaniu z budżetem z roku 1930/31.

Tak znaczne zmniejszenie budżetu odbić się musiało na wszystkich wydatkach, nie wyłączając wydatków na opiekę społeczną. Podczas gdy np. w roku ubiegłym Sosnowiec przeznaczył na dożywianie dzieci 50 tys. zł., a na kolonje letnie 28 tys., to w roku bieżącym na dożywianie przeznaczono 35 tys., a na kolonje 22 tys. zł.

Ponieważ skarb przyjść z pomocą w tym względzie nie może, więc zgodnie z propozycją p. wojewody postanowiono zorganizować podkomisję kl. letnich, w celu uzyskania środków od społeczeństwa.

W związku z tem wczoraj w magistracie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych.

W dyskusji wysuwano różne koncepcje i zastanawiano się nad sposobami przeprowadzenia tej akcji. W końcu dokonano wyborów. Przewodniczącą podkomisji została dr. Juraszek - Szwarzbartowa. Utworzono dwie sekcje: dochodową, do której wybrano pp.: d-rowa Kozłowską (przewod.), Łukawską, dyr. Wąsowicza i Domańską i sekcje propagandową, do której weszli pp.: red. Arnold (przewod.), dr Ryder, inspektor Luchowiec, inż. Kaleński i red. Witold Fabrycy. Na sekretarza podkomisji wybrano prof. Nawrockiego.

Obie sekcje mają prawo kooptacji. Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się dziś o g. 8 wiecz. w magistracie.

STRACH MA WIELKIE OCZY.

Wczoraj przy ul. Będzińskiej w Sosnowcu zdarzył się zabawny fakt.

Dwaj panowie, niosący skrzynie na widok policjanta wychodzącego z ul. Nowopogońskiej, porzucili ładunek i rączo pogalopowali w zaułki, gdzie ich nie mogło dostrzec oko przedstawiciela władzy.

Zaintrygowany posterunkowy zajrzał do skrzyń i stwierdził, że wyładowane są one cytrynami,... pochodzącemi z przemytu.

Cytrynki przekazano urzędowi celnemu.

POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA.

Obok dworca kolejowego w Szarleju jeden z funkcjon. straży gran. wystrzelił z karabinu do uciekającego przemytnika 31-letniego Ejnesta Abrahama z Sosnowca i zranił go poważnie w prawe udo.

Postrzelonego przemytnika odstawiono do szpitala powiatowego w Szarleju, gdzie stwierdzono zdruzgotanie kości udowej i według orzeczenia lekarza szpitala musi być noga amputowana.

Z SOSNOWCA

INSPEKTORKI PRACY W ZAGŁĘBIU.

Dziś w nocy przybywa do Sosnowca p. Miedzińska, inspektorka pracy dla spraw kobiet i młodocianych. P. Miedzińskiej towarzyszy insp. Pawelska z Kielc.

Inspektorki dokonają wizytacji zakładów przemysłowych w Zagłębiu z udziałem inspektora pracy p. Federowicza.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną w „Expresie Zagłębia“ wiadomością, wyjaśniamy, że p. L. Bomba z Sosnowca nie brał udziału w kradzieży z włamaniem, dokonanej przez podkop do hurtowni tytoniowej J. Grzegorka w Siemianowicach na G. Śląsku. Pan Bomba był wzywany w tej sprawie do policji w charakterze świadka.

(s) **Zebranie podoficerów rezerwy.** Dnia 22 b. m., o godz. 9.30 rano w lokalu własnym odbędzie się miesięczne zebranie koła zwiazku podoficerów rezerwy koła na Piaskach.

(s) **Zebranie.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu zaprasza pp. członkinie na miesięczne zebranie, które odbędzie się w piątek, dn. 20 bm., o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 52.

(s) **Odczyt posła Walewskiego.** W sobotę, w sali domu katolickiego przy ul. prez. Mościckiego wygłosi odczyt poseł Jan Walewski, członek sejmowej komisji spraw zagranicznych na temat: „Paradoksy polityczne i gospodarcze życia powojennego“.

Prawda w oczy kole.

NA MARGINESIE ŚMIERCI ŚP. BARGIEŁA NA kop. „FLORA“

Otrzymaliśmy następujący list:

Na łamach „Expresu Zagłębia“ został umieszczony artykuł pt. „Nieprawdopodobne stosunki na kop. „Flora“ w Dąbrowie.

W związku z tem dyrekcja kop. „Flora“, czując się obrażona stara się „obmyć“ ze słusznych zarzutów. Zarzuty te są słuszne i w całości je popieram. A więc prawdą jest, że po wypadku zapomniano o wezwaniu lekarza i prawdą jest, że lekarz i felczer przybyli następnego dnia po wypadku, a nie prawdą jest, że felczer Kolasiński po wezwaniu telefonicznem miał przybyć. Nigdy nie może być prawdą, że śmierć śp. Antoniego Bargieła została przez sanitarjuszy Gruchałę i Kryczka potwierdzona, ponieważ, są to zwykli robotnicy fizyczni, którzy palą pod kotłami, aby ogrzać wodę dla górników, dlatego też stwierdzenie zgonu przez nich nie może być miarodajne. Natomiast prawdą jest, że miejscowe władze do godz. 11 rano nie zostały powiadomione, co miejscowy posterunek p. p. w Gołonogu w każdej chwili potwierdzi. Prawdą jest, że po wypadku szukano noszy 40 minut i że do pobliskiej trupiarni, oddalonej od szybu o 1 i pół klm. złożono zwłoki śp. Bargieła o godzinie 1 minut 55, bez stwierdzenia czy istotnie ofiara wypadku żyje, czy też nie. Ja sam osobiście śp. Antoniego Bargieła do trupiarni odwoziłem i towarzyszyłem zwłokom do następnego dnia, do czasu przybycia doktora i felczera, do godz. 8.30 rano, a prawdą jest również, że po wypadku lano do ust wodę z lampy górniczej z zawartością gazu z karbidu z braku wody zimnej z beczki, z czego też dyrekcja kopalni „Flora“ widocznie zapomniała się przed opinją publiczną usprawiedliwić.

Gdy panowie z dyrekcji czujecie się dotknięci słusznemi zarzutami, to nie wystarczy fałszywemi wyjaśnieniami na łamach „Expresu Zagłębia“ się wykręcać, a pociągnąć mnie do odpowiedzialności za moje uwagi.

STANISŁAW WIĘCEK
robotnik kop. „Flora“.

Z BĘDZINA.

(b) **Kradzieże w kościele.** W drugi dzień Zielonych Świąt w kościele w Ząbkowicach został okradziony w czasie nabożeństwa Wincenty Gibałka, stały mieszkaniec Ząbkowic.

Gibałce skradziono portfel, w którym znajdowało się 9 weksli na sumę ogólną 800 zł. i 40 zł. gotówką.

Tego samego dnia w kościele w Wojkowicach Komornych zatrzymany został 11-letni M. Październik, który usiłował dokonać kradzieży pieniędzy ze skarbonki kościelnej.

Przekazano go władzom sądowym.

(b) **Kradzież mieszkaniowa w Łagiszy.** Mieszkanka kolonji „Bory“ w Łagiszy J. Rembalska, zameldowała w policji, że dnia 15 lub 16 bm., w czasie nieobecności domowników skradziono z mieszkania 700 zł. gotówką.

Policja wszczęła dochodzenia.

Z Czeladzi.

(c) **Szczepienie ospy w Czeladzi.** Magistrat Czeladzi zarządził na terenie miasta przymusowe szczepienie ospy.

(c) **U kolegi w sienniku.** P. Jan Horzelski, Kilińskiego 4, zameldował w komisarjacie w Czeladzi o kradzieży z mieszkania 54 zł. gotówką. Kradzieży dopuścił się Kazimierz Królikowski, który część pieniędzy, tj. 34 zł. ulokował w sienniku u swego kolegi.

Z DĄBROWY.

(d) **Odczyt d-ra Madeyskiego.** W piątek dnia 20 bm., o godz. 19.30 w sali „Kuźnicy“ przy ul. 3-go maja 4, poseł dr. Zb. Madeyski wygłosi odczyt na temat: „Rola robotnika w nowoczesnem życiu gospodarczem państwa“.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

169

— Więc pojmujesz pan teraz, dla czego szukałam go tak uporczywie?

— Tak... ależ ten zbrodniarz należy do sądu.

— Do sądu! — powtórzyła młoda kobieta z goryczą — do sądu, który nie potrafił odszukać go! Nie! nie!.. On należy tylko do mnie!

— Cóż pani z nim uczynisz!

— Wiesz pan, że pragnę się zemścić...

— W jaki sposób?

— Nie wiem jeszcze sama, gdyż myśli moje są poplątane, ale pragnęłabym wiedzieć, czy i na przyszłość mogę tak samo rachować na pana, jak byłam pewną jego pomocy dotychczas?

— Może pani rachować... jestem cały na usługi pani... duszą i ciałem!

— Masz pan serce szlachetne i jesteś przyjacielem rzadkim! — odrzekła Magdalena, łagodząc ton swego głosu. — Dziękuję panu z całego serca... potrafię być wdzięczną!

— Nie o wdzięczność proszę cię, Magdaleno — szepnął Celestyn — lecz o uczucie inne, tysiąckroć droższe... o twoje serce...

— Celestynie — odrzekła Magdalena głosem poważnym — czy przypominasz sobie, com ci powiedziała wtedy, gdy zgodziłeś się zostać mym sprzymierzeńcem?

— Powiedziałaś mi: „Gdy dzięki tobie dopnę celu, może wtedy się pokocham“.

— Otóż zadanie moje już prawie spełnione i nic mi już nie stoi na przeszkodzie dla dojścia do celu... Nie będę już długo zwlekała z wyznaniem, które niejednokrotnie szeptały usta moje... Celestynie, kocham cię...

— Kochasz mię... jak siostra kocha brata? — rzekł markiz blady i drżący.

— Nie... kocham cię inaczej... kocham cię tak, jak pragniesz być kochanym...

— A więc — zawołał młody człowiek upojony, biorąc obie jej ręce i pociągając ku sobie — a więc zgadzasz się zostać margrabiną de Valandelle?

Fala krwi oblała twarz Magdaleny.

— Pytasz, czy się zgadzam? — szepnęła — czy zgadzam się urzeczywistnić takie marzenie? Gdyż zdaje mi się, że to sen! Ja, twoją żoną! Czy to rzecz możliwa? Zapominasz chyba...

— Chce o wszystkiem zapomnieć — przerwał Celestyn z uniesieniem, kładąc rękę na jej usta. — Nie chcę o niczem wiedzieć, prócz tego, żeś cierpiała niewinnie... Znam twoją duszę i serce.. Bóg je uczynił z najczystszego metalu.. Kocham cię, kocham i będę kochał zawsze.... Będę szczęśliwym, będę dumnym ofiarując ci swoje nazwisko! A teraz idź na spoczynek, droga, ukochana Magdaleno... potrzebujesz go po dzisiejszych strasznych wzruszeniach i strudzeniu... a ja pragnę byś żyła i była zdrową...

— Ja również pragnę żyć — odrzekła młoda kobieta — żyć dla ciebie, i — dodała ciszej — dla mej zemsty!

Markiz z szacunkiem dotknął ustami jej czoło i wyszedł.

Magdalena pozostawszy sama, padła na kolana.

— Boże mój — szeptała — obok złych postawiłeś dobrych! Obok rąk okrutnych, zadających rany krwawe, pomieściłeś szlachetne, kojące... Bądź błogosławiony, o Boże! Dzięki temu, najlepszemu ze wszystkich człowiekowi, dziecię moje będzie pomszczone, a ja zostanę kobietą uczciwą i szczęśliwą... Boże, bądź błogosławiony!

Po tej krótkiej dziękczynnej modlitwie, Magdalena powstała, udała się do pokoju sypialnego i bezpieczna o przyszłość, zasnęła snem spokojnym.

XVI.

Następny dzień był obfity w wypadki.

Gabri, wróciwszy do siebie wściekła z doznanego zawodu, zamknęła się w pokoju, by swobodniej wypłakać się.

Gdy po przejściu paroksyzmu uspokoiła się cokolwiek, zaczęła rozmyślać.

— Z mojej woli nastąpił ten pojedynek... to ja wysłałam go na śmierć... Och, pomszczę go, zemszczę się na Celestynie, który go zabił i na tej Magdalenie, której stokrotnie oddam to, co ona mi uczyniła!

Zawiadomiono ją o podaniu obiadu. Gabrjela chcąc uniknąć domysłów służby, siadła do stołu, lecz nic jeść nie mogła. Resztę wieczoru przepędziła w nudach i udała się na spoczynek, mówiąc sobie:

— Noc przyniesie radę.

Ale spać nie mogła i pocałonocnem rozmyślaniu doszła tylko do przekonania, iż potrzeba szukać wyjaśnień, gdyż nic nie dowodzi. że przypuszczenia jej są prawdziwe.

c. d. n.

Romantyczny złodziej na strychu

W wydziale śledczym zbiegają się nici najpoufniejszych spraw ludzkich. Każdy wywiadowca, a tem bardziej kierownik wydziału śledczego, gdyby mu Bozia dał talent literacki, mógłby stać się wcale tęgim powieściopisarzem.

Ot, naprzykład, do policji sprowadzają młodzieńca ,półinteligenta, ale przystojnego w całej pełni tego wyrazu.

Młodzieniec został ujęty na strychu jednej z kamienic w naszem mieście. Znajduje się więc pod brzydkim zarzutem usiłowania kradzieży bielizny.

Plącze się w niejasnych zeznaniach, rumieni się, jak panienka, gdy władza mocniej nań natrze pytaniami. Wszystko przemawia przeciwko niemu. Nagle wprawne oko policyjne dostrzega na jego szyi jakąś niesamowitą sino - czerwoną smugę, mocnego, jak... miłość kradziona i chowana przed okiem świata.

Ta smuga, wycałowana przez usta kobiece, posłużyła za rodzaj nici przewodniej w labiryncie zagadki.

Przyciśnięty do muru, młodzieniec przyznał się, że znak jest śladem pocałunku.

A dalej ustalono, że rzekomy złodziej spędził noc w pokoju pewnej nadobnej pani, korzystając z nieobecności jej męża, a wychodząc rano z mieszkania, natknął się na schodach na znajomego i unikając spotkania z nim, schronił się na strychu.

W pierwszej chwili wzięto go za złodzieja i wszczęto alarm.

Po wyświetleniu zagadki policja zwolniła młodzieńca, żegnając go zbawienną radą, aby już nigdy więcej nie szukał ryzykownych awantur w sypialniach słomianych wdów.

Wielki tydzień P.C.K. w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Z kwesty ulicznej na rzecz P. C. K. zebrano w czasie ub. Zielonych Świąt ogółem zł. 617. Imprezą, która cieszyła się dość znacznym powodzeniem, była zabawa ludowa zorganizowana w parku kop. „Milowice". Czysty dochód z tej zabawy, mimo niezwykle tanich biletów, wyniósł zł. 193, co należy zawdzięczać dużej energji organizatorów, jak również ofiarności miejscowego społeczeństwa. Szczególnie podkreślić należy ofiarną pracę **dr. Krogulskiego,** organizatora zabawy, jak również obywatelskie stanowisko miejscowej orkiestry z p. **Frejem** — kapelmistrzem na czele, pp.: **J. Dudzicza, F. Bartosia, A. Ziętka i A. Pochopienia, którzy prowadzili bufet; podkreślenia godną jest również praca p. J. Śliwickiego i górników kop. Milowice,** którzy pięknie udekorowali zarówno salę tańca jak i bufet oraz **straży kop Milowice,** która potrafiła utrzymać wzorowy porządek na zabawie.

Polski czerwony krzyż za naszem pośrednictwem składa, zarówno wymienionym jak i wszystkim, którzy brali udział w kweście i innych pracach serdeczne „Bóg zapłać".

W BĘDZINIE.

Komitet wielkiego tygodnia polskiego czerwonego krzyża w Będzinie pod przewodnictwem komisarza Rzeczkowskiego przy udziale zastępcy przewodniczącego kierownika Miazka zorganizował obchód propagandowy w dniu 15 bm.

O godz. 9 rano na placu Szkoła zebrała się młodzież szkolna i organizacje społeczne i stąd wyruszyły w pochodzie do kościoła. Powszechną uwagę zwracał kurs instruktorów obrony przeciwgazowej z grupą w maskach i kompletnych garniturach ochronnych, szkolne koła czerwonego krzyża i doborowy oddział górników z połyskującemi białemi i czarnemi pióropuszami na czapkach.

O godz. 10-tej zostało odprawione nabożeństwo. Ks. proboszcz Peche wygłosił kazanie, w którem wskazał cele i zadania PCK.

Po nabożeństwie pochód organizacyj i szkół przy udziale trzech orkiestr przedefilował przed władzami powiatowemi.

Następnie w kinoteatrze „Światowid" urządzony był poranek muzyczno-wokalny przy słabej jednak frekwencji a szkodą, gdyż był to prawdziwy popis dla wybrednego audytorjum. Chór „Lutni" z Ksawery bardzo dobrze wykonał kilka pieśni. Dalej urozmaiciła poranek gra skrzypcowa p. Wajnberga przy akompanjamencie p. Barenblata, melodeklamacja p. Śliwińskiej i popisy chóru towarzystwa artystycznego w Będzinie pod dyr. prof. Burakiewicza.

W I i II dniu Zielonych Świąt urządzona została zbiórka uliczna i w kinach, z której zebrano zgórą 700 zł.

Aresztowanie szpiega w fabryce amunicji w Starachowicach.

„Ziemia Radomska" donosi:

„W tych dniach aresztowano w fabryce amunicji w Starachowicach pracującego tam od dłuższego czasu, technika - chemika, który sporządzał plany i odbitki graficzne, oraz prowadził wywiad szpiegowski na rzecz jednego z państw ościennych.

Nazwiska szpiega, oraz szczegółów nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo".

W majątku Borowno padło z głodu 70 zasekwestrowanych za podatki owiec.

W tych dniach opiekun okr. t-wa w Częstochowie p. Błasik, będąc na lustracji w majątku Borowno, stwierdził, iż w swoim czasie zajęte tam za długi przez komornika rządowego owce, w ilości 70 sztuk, zdechły z głodu z powodu ich niekarmienie. Zasekwestrowane owce w ogólnej liczbie 200 szt. karmione były chojną, a później wrzosem. W podobnych warunkach na folwarku Zdrowa, należącym do tegoż majątku z braku paszy, zdechły 2 konie. Tamtejszy posterunek p. p. dowiedziawszy się o głodzeniu zwierząt, interwenjował u władz, lecz bezskutecznie, tak że nieszczęśliwe te stworzenia musiały zdychać.

Z przykrością trzeba zaznaczyć, że w majątku Borowno nie znalazł się ktoś taki, aby zawiadomić o tem t-wo op. nad zwierzętami, które byłoby się zaopiekowało temi, nie mogącemi się skarżyć na swoją niedolę stworzeniami, ratując je od głodowej śmierci.

Zarząd t-wa zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, prosząc o wdrożenie w tej sprawie śledztwa i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

ZA ROZBICIE CZASZKI — 6 MIESIĘCY.

Tragiczny finał waśni sąsiedzkich rozegrał się w Bolesławiu, w pow. olkuskim.

33-letni robotnik Stefan Będkowski, czując nienawiść do sąsiadów niejakich Kulików, wywołał z nimi awanturę, podczas której ugodził 65-letnią Annę Kulik kamieniem w czoło.

Uderzenie było tak silne, że Kulikowej pękła czaszka. Dzięki natychmiastowemu zabiegowi operacyjnemu zdołano staruszkę utrzymać przy życiu.

Będkowski stanął wczoraj przed sądem i skazany został na 6 miesięcy więzienia.

ZA TRUCIE LUDZI ETEREM — 3 MIESIĄCE.

Policja olkuska wpadła na trop oddawna poszukiwanej kryjówki Katarzyny Sokół, liczącej 53 lata, która zaopatrywała cały powiat i dalsze okolice w eter etylowy, t. zw. anodynę.

Kryjówka mieściła się w Jerzmanowicach, w gminie włoszczowskiej. Policja zakwestjonowała kilkanaście litrów szkodliwego płynu, aresztując Sokołową.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył jej karę trzech miesięcy więzienia.

(d) **Zmiana w zarządzie spółdzielni „Legjonowo".** Uchwałą ostatniego posiedzenia zarządu spółdzielni mieszkaniowej w Dąbrowie zostali zawieszeni w swych czynnościach dwaj członkowie zarządu spółdzielni p. F. Dzierżawski i p. Szary.

Na miejsce ustępujących zostali wybrani kom. W. Kuźniak, inż. Wierzbicki i wicepr. T. Trzęsimiech.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z magistratu.** Komisarz miasta p. Fr. Langert bawi dzisiaj w urzędzie wojewódzkim w Kielcach w sprawach miasta i miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym.

(z) **Walne zebranie federacji P. Z. O. O.** W niedzielę dn. 29 bm. w lokalu starostwa przy udziale delegatów wojewódzkiego urzędu federacji P. Z. O. O. odbędzie się doroczne walne zebranie powiatowego zarządu federacji. Porządek obrad przewiduje wybór przewodniczącego, sprawozdanie z działalności zarządu, wybór nowych władz i wolne wnioski.

(z) **Uporządkować ulicę Górnośląską.** Jezdnia ulicy Górnośląskiej, poczynając od narożnika ulicy Kopalnianej, pokryta 10-centymetrową warstwą kurzu, jest powodem utrapień zamieszkałej w pobliżu ludności. Każde przejeżdżające auto podnosi chmury kurzu. Mieszkańcy tych ulic nawet podczas najpiękniejszych dni nie mogą sobie pozwolić na otwarcie okien, miast bowiem świeżego powietrza otrzymaliby kłęby kurzu i zarazków. Dzisiejszemu opłakanemu stanowi tej ulicy można w łatwy sposób zaradzić, zgarnąwszy z jezdni po pierwszym najbliższym deszczu powstałe z kurzu błoto. Pozatem i to już nietylko na ulicy Górnośląskiej, lecz w całem mieście należałoby wprowadzić system polewania w skwarne dni ulic przez właścicieli przylegających posesyj.

(z) **Zwłoki tajemniczego samobójcy pod Żarkami.** Onegdaj o godzinie 7-ej wieczór w odległości 1 i pół kilometra od przystanku kolejowego Żarki, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, leżące na rozpostartem palcie. Przy zwłokach znaleziono kartkę z zatartym częściowo pismem, z którego jednak odcyfrowano, że nieznany desperat popełnił samobójstwo. Za słusznością tych przypuszczń przemawia i to, że na prawej ręce widnieją w zgięciu łokcia głębokie cięcia i leżała obok skrwawiona brzytwa. Widocznie desperat dla dodania sobie odwagi w ostatnich chwilach wypił butelkę wódki i wypalił cygaro.

—oXo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Uroczystości włoskie w Olkuszu.** Wiązanki kwiatów składały dzieci członków O. Z. P. R., koła sosnowieckiego: Danusia Dynerówna (nie Dynerowiczówna), Jasiek i Jędrek Skorusowie, przyczem Danusia wygłosiła ułożony przez prezesa koła wierszyk okolicznościowy. Wszystko to zostało dokonane w imieniu związku podoficerów rezerwy.

(ol) **Likwidacja pomocy bezrobotnym.** Ponieważ akcja bezrobocia na terenie m. Olkusza musi być zlikwidowaną do 20 bm., przewodnicząca sekcji zbiórkowo - finansowej miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, p. Z. Okrajniowa, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich instytucyj i organizacyj, które jeszcze posiadają żetony i nalepki — o zwrot tychże niezwłocznie.

(ol) **Baczność oficerowie rezerwy.** Związek oficerów rezerwy zwołuje zebranie w dniu 22 bm. w sprawie zjazdu okręgowego w Sosnowcu.

(ol) **Z „Rodziny policyjnej".** W dniu 16 bm. odbyło się walne zebranie „Rodziny policyjnej" w Olkuszu pod przewodnictwem p. komisarzowej Heinowej. Po odczytaniu sprawozdania i zatwierdzeniu budżetu na rok bieżący w wysokości 600 zł., z czego 400 zł. przeznaczono na kolonje letnie dla dzieci po policjantach, wybrano nowy zarząd, mianowicie: panie Heinowa (przewodnicząca), Marciszewska (sekretarka), Wasylkiewiczowa (skarbniczka). Komisja rewizyjna: pp. Ziętarska, Wróblewska i Frydrychowa.

(ol) **Wypadek katowiczanina w Ojcowie.** Podczas wycieczki w dn. 16 bm. p. Roman Olesz, mieszkaniec Katowic tak nieszczęśliwie upadł schodząc z góry obok zamku w Ojcowie, że złamał nogę powyżej kolana. Po nałożeniu opatrunku przez d-ra Czyżowskiego w Ojcowie, Olesz przewieziony został do szpitala katowickiego.

—o—

W ponurych lochach inkwizycji.

Poszukiwanie skarbów po tajemniczej sekcie.

Młody inżynier francuski Arnaud już od roku przekopuje romantyczne okolice Montsegur, miejscowości, położonej bardzo malowniczo u stóp Pirenejów. Wierzy on bowiem, że gdzieś w tych okolicach znajduje się zakopany skarb, i że on, Arnaud, jest już bliskim jego odkrycia.

W czasie swych poszukiwań udało mu się mianowicie natrafić na kręty korytarz podziemny, do którego wejście prowadzi ze stromego stoku *przepaści górskiej.*

Wejście to było starannie zamaskowane i tylko przypadek przyczynił się do jego odkrycia. Sam korytarz ma około 120 stóp długości, i zdaniem inżyniera Arnaud prowadzi do pieczary podziemnej, w której ma się znajdować skarb, złożony ze złota i srebra.

Oprócz tego w pieczarze Arnaud spodziewa się znaleźć jakieś bardzo stare rękopisy, o *sensacyjnej treści.*

Montsegur było siedzibą sekty heretyckiej, która się tu schroniła przed prześladowaniami inkwizycji. Całą miejscowość obwarowano tak silnie, że można było przez trzydzieści lat opierać się zbrojnym siłom przysyłanym przez panujących katolickich, zarówno francuskich jak hiszpańskich, w celu wytępienia kacerzy. Dopiero w roku 1244 padła wartownia podziemna innowierców dzięki zdradzie. Heretyków częścią *wycięto, częścią uwięziono.*

Dwu spłonęło żywcem na stosach inkwizycji. W chwili pogromu w podziemnych pieczarach znajdowało się przynajmniej 1000 osób, wśród nich wiele kobiet i dzieci. Istnieje podanie, że część tych nieszczęśliwych, którzy schronili się do niżej położonych pieczar, została tam zamurowana.

Pieczar tych nigdy nie otwarto, i znajdują się one w takim stanie, w jakim były w chwili rozgromienia kacerzy i *zdobycia ich fortecy.*

Ciekawym szczegółem jest, że na ślad tych podziemnych schronów inżynier Arnaud został naprowadzony przez różdżkarzy.

—ogo—

HUMOR.

U MALARZA.

— Panie! ja nie mogę przyjąć tego portretu. Wyglądam na nim jak własny dziadek..

— To może szanowny dziadek pana go zakupi.

SENTENCJA.

— Kobieta także potrafi dotrzymać tajemnicy — naturalnie tak długo, dopóki nie spotka drugiej kobiety.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

„Gwiazda“ — ŻKS. „Samson“ 4:1.

Zawody między powyższemi drużynami zakończyły się zwycięstwem „Gwiazdy“ w stosunku 4:1. „Samson“ wystąpił w osłabionym składzie, na wyróżnienie zasługuje jedynie **Klajman**. Sędziował p. **Moszkowicz** dobrze.

KS. „Warta“ — OS. „Victorja“ 2:1 (2:0)

Zawody o mistrzostwo „A“ kl. między powyższemi drużynami zakończyły się zwycięstwem **„Warty“**. Sędziował dobrze p. **Egierski**.

PAN MAZUR ZŁOŻYŁ MANDAT PREZESA PODKOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, p. **Mazur** na ostatniem posiedzeniu zarządu podkolegjum sędziów piłki nożnej w Sosnowcu złożył mandat prezesa. Do czasu zwołania zatem nadzwyczajnego zebrania, podkolegjum sędziów zostanie bez kierownika. Sprawa ta winna być jaknajrychlej załatwiona, gdyż brak prezesa może fatalnie wpłynąć na przebieg rozgrywek wszystkich klas w Zagłębiu. Tembardziej, że i obecnie sprawa wyznaczania sędziów na zawody pozostawia dużo do życzenia.

NAZDZWYCZAJNE ZEBRANIE OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO P. N. W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie w dniu 29 bm. o godz. 9.30 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne zebranie okręgu częstochowskiego w celu wybrania prezesa, na miejsce ustępującego **Hassenfelda**.

W związku z tem podokręg Zagłębia Dąbrowskiego zwołuje w dniu 21 bm. o godz. 6 wieczorem, zebranie informacyjne. Zebranie odbędzie się w Będzinie, w sali rady miejskiej.

ECHA BLISKIEJ JUŻ OLIMPJADY W LOS ANGELES.

Już tylko sześć tygodni dzieli nas od chwili wyjazdu polskiej ekspedycji na igrzyska w Los Angeles. A jednak dotąd jeszcze nie postanowiono definitywnie, które gałęzie sportu będą reprezentowane na olimpjadzie. Kryzys przeżywany prawie przez wszystkie związki sportowe, zmusza nas do ostrożnego postępowania przy wysyłaniu zawodników.

Związki powinny pamiętać o „sławnej“ ekspedycji hokejowej, która zamiast sławy, przyniosła 100.000 zł. deficytu, a przytem poniosła szereg klęsk i rozbudziła rozgoryczenie rodaków.

Przedewszystkiem polska ekspedycja bokserska nie ma najmniejszych szans na zwycięstwo.

Prawdopodobnie więc tylko lekkoatletyka będzie reprezentowała barwy polskie na olimpjadzie.

——oXo——

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 5.

Dolar 8.87
Holandja 361.65
Nowy Jork 8.905
Szwajcarja 174.40
Włochy 45.90
Londyn 32.70
Paryż 35.14
Gdańsk 174.80
Berlin 212.70
Praga 36.29
Ruble 4.84 — 4.83.

PAPIERY PAŃSTWOWE I AKCJE.

Warszawa, 18. 5.

Bank Polski 71.25
Tendencja mocniejsza.
4 proc. Poż. Inwestycyjna 90.60
4 proc. Poż. Dolarowa ser. 47.00
7 proc. Poż. Stabilizacyjna 48.13
5 proc. Poż. Konwersyjna 38.09 — 38.35.
10 proc. Poż. Kolejowa 102.00.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „LEGJONOWO“ w Dąbrowie Górniczej proszą wszystkich wierzycieli O ZGŁOSZENIE SWYCH PRETENSYJ, odpowiednio udokumentowanych z oznaczeniem daty ich powstania, do dnia 25. maja b. r.

Pretensje, zgłoszone w terminie późniejszym uwzględniane nie będą.

Za Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni „Legjonowo“
— (W. KUŹNIAK)
— (L. BERBECKI).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNE zdolne uczenice do szycia na praktykę Piłsudskiego 32 (front ganek).

RETUSZERKA wykwalifikowana poszukuje pracy. Zgłoszenia do administracji pod „Retuszerka“.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, albo na dokończenie. Sosnowiec, Piłsudskiego 70. Chmielarski.

POTRZEBNA ondulatorka w dobrej sile. Warunki dogodne również uczeń na dokończenie praktyki. Zakład fryzjerski Sosnowiec, Długa 17.

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu na zakład przemysłowy w Będzinie. Adresy składać „Expres“ Będzin, pod „W“.

PRZYJMĘ małżeństwo, pana, panią na mieszkanie. Dziewicza 11 m 6

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ używany prostownik do ładowania akumulatorów. Czeladź, Rynek Nr. 10.

MOTOCYKL od 500 cm.³ w dobrym stanie kupię możliwie z przyczepką. Głuchowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 12.

WAPNO

palone, grube, I-ma gatunku o wysokiej wydajności polecają: Wapienniki „Brynica“ w Czeladzi, telefon 20.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

POGAN WŁADYSŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Olkuskie.

SOŁTYSIK JANINA zgubiła książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

KALĘBA JAN zgubił dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec, poświadczenie o wysłaniu książeczki wojskowej do P. K. U. Żywiec, legitymację wydaną przez PUPP. Sosnowiec.

EDWARD ŚWIECH zgubił portfel zawierający metrykę urodzenia i legitymację, wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Będzinie.

PAWLIK BRONISŁAWA zgubiła legitymację zasiłkową, wydaną przez pośrednictwo pracy w Zawierciu.

WOLSKI JERZY zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez pośrednictwo pracy Zawiercie.

CZERNIK JAKÓB zgubił legitymację zasiłkową, wydaną w Sosnowcu.

REJDYCH JÓZEF zgubił kontramarkę z kop. „Hr. Renard“.

MAJ STANISŁAW zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez pośrednictwo pracy Zawiercie.

FAKS JAN zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. Sosnowiec.

RÓŻNE

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyjzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

WZYWAM Wolfa Djamenta z Łaz — Kościuszki do wykupienia garnituru syna do 25 maja w razie nie wykupienia w terminie sprzedam i zadatek przepadnie. Golenzer — Łazy.

Lekarz-dentysta

SZYMON RUDAWER. Sosnowiec, Wspólna 4.

50 ZŁ. nagrody dam temu, kto przyczyni się do wykrycia skradzionej walizki z papierosami z kiosku obok cerkwi we wtorek 17 maja rb. o godz. 6 rano Barankowi inwalidzie.

„KIESZONKOWA Encyklopedja Popularna“ — stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materjał bogaty — opracowany przystępnie! Żądaj prospektów! „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

JADĄC rowerem z Krzepic do Sosnowca dn. 8 maja b. r. zgubiono browning cal. 6.35 Nr. 38420. Uprasza się znalazcę o zwrócenie za wynagrodzeniem. Cenckiewicz, Krzepice.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

DZIAŁ B.

Dnia 24 lutego 1922 r.

B. 562. „Nowa Galanterja“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Zawierciu, ul. Marszałkowska 43. Celem spółki jest drobna sprzedaż galanterji. Działalność swą spółka rozpoczęła 29 stycznia 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 6000, podzielonych na 30 udziałów po 200 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki w aportach. Zarząd interesami spółki należy do Szmelki Frohmana. Weksle, czeki umowy i wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki podpisuje Szmelka Frohman pod stemplem firmy, oraz wykonywuje wszelkie inne czynności, związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa spółkowego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. A. Szczepkowskim w Sosnowcu dnia 29 stycznia 1932 r. za N. Rep. 78 — na czas nieograniczony.

Dnia 27 lutego 1932 r.

B. 564. „Skład towarow żelaznych „Metalurgja“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. . Spółka ma na celu prowadzenie handlu wyrobami żelaznemi. Działalność spółka rozpoczęła 16 lutego 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 10.000, podzielonych na 100 udziałów po 10 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spólników t. j. do Tadeusza Klimaszewskiego i Jana Szperlinga, jednakże czeki, przekazy, weksle — żyra wekslowe, umowy i wogóle wszelkie zobowiązania spółki, jak również pełnomocnictwa, winny być podpisywane pod stemplem firmy, albo przez obydwóch spólników, albo tylko przez samego Tadeusza Klimaszewskiego. Podpisywać korespondencję, niezawierającą zobowiązań, prowadzić sprawy sądowe spółki i otrzymywać z poczty, telegrafu kolei i skąd zajdzie potrzeba towary, przesyłki, korespondencję zwyczajną i poleconą itp. ma wyłącznie prawo Tadeusz Klimaszewski osobiście lub osoba przez niego upoważniona. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. T. Szretterem w Będzinie dnia 16 lutego 1932 r. Rep. 351 — na czas nieograniczony.

B. 565. „Opał“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, ul. Szopena nr. 27. Spółka ma na celu prowadzenie handlu hurtowo i detalicznie sprzedaży węgla. Działalność rozpoczęła 1 stycznia 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 10.000, podzielonych na 100 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników t. j. do Berka Bylberberga, Abrama Waldliweranda i Chaima Grajcara. Umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu pod pieczątką firmy. Kwity z odbioru należności spółki, przekazów pocztowych i bankowych, frachtów i towarów, listów zwyczajnych i poleconych, przesyłek — podpisuje każdy ze spólników oddzielnie pod pieczątką firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. Swolkienia w Będzinie dnia 22 grudnia 1931 r. Rep. 919. Czas trwania spółki określony został na jeden rok t. j. do 1 stycznia 1933 r.

B. 566. „Ch. Klapfer i S-ka“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. Modrzejowska nr. 38. Spółka ma na celu prowadzenie handlu artykułami spożywczo — kolonjalnemi i wyrobami tabacznemi. Działalność swą rozpoczęła 4 grudnia 1930 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000, podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Rywki Bajtner, która samodzielnie podpisuje w imieniu spółki czeki, weksle, przekazy i wogóle wszelkie zobowiązania, jak również wykonywuje wszelkie czynności związane z prowadzeniem spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu, dnia 4 grudnia 1930 r. N. Rep. 1955 — na czas nieograniczony.

B. 567. „Suknopol“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 29. Spółka ma na celu prowadzenie w Będzinie składu sukna i kortów. Działalność spółka rozpoczęła 16 lutego 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 6000, podzielonych na 100 udziałów po 60 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników t. j. Zysli Knobler i Szlamy — Berka Rozena. Czeki przekazy, weksle, żyra wekslowe, umowy i wszelkie zobowiązania spółki, jak również pełnomocnictwa, winny być podpisywane przez obydwóch spólników łącznie, lub przez samego Szlamę — Berka Rozena, lecz zawsze pod pieczęcią firmy, wszelką inną korespondencję spółki, niezawierającą zobowiązań ma prawo podpisywać każdy ze spólników oddzielnie i zawsze pod pieczęcią firmy, również każdy ze spólników oddzielnie ma prawo prowadzić sprawy sądowe spółki, jakoteż otrzymywać z poczty, kolei i skąd zajdzie potrzeba korespondencję zwyczajną, poleconą przesyłki itp. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. T. Szretterem w Będzinie, dnia 16 lutego 1932 r. Rep. 34 — na czas nieograniczony.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłebia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.